

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II C 78/17, z powództwa O. J. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W., o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi II Wydział Cywilny zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz O. J.:

1. kwotę 20.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 2 maja 2016 roku do dnia zapłaty;
2. kwotę 4.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

**Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:**

W dniu 15 kwietnia 1998 roku miał miejsce wypadek drogowy, w wyniku którego śmierć poniósł brat O. J., P. M.. Sprawcą wypadku był J. K. kierujący samochodem marki Ż.. Kierujący pojazdem nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu podczas wykonywania manewru skrętu w lewo, powodując zderzenie z motocyklem kierowanym przez P. M., nieposiadającego uprawnień do kierowania motocyklem. W wyniku wypadku P. M. doznał rozległych obrażeń głowy i tułowia, które doprowadziły do jego zgonu w dniu 16 kwietnia 1998 roku. Sprawca zdarzenia został prawomocnie skazany za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. wyrokiem z dnia 10 września 1998 roku wydanym przez Sąd Rejonowy w Łodzi w sprawie o sygn. akt VIII K 688/98. W dacie wypadku sprawca zdarzenia objęty był ochroną ubezpieczeniową udzielaną przez pozwanego - (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

O. J. urodziła się w dniu (...). W dzieciństwie zamieszkiwała wspólnie ze swoimi rodzicami oraz przyrodnim bratem P. M., który był starszy od powódki o sześć lat. Powódka zajmowała wspólnie z bratem jeden pokój, byli zgodnym rodzeństwem, mimo różnicy wieku byli zżyci, mieli wspólnych znajomych, spędzali wspólnie dużo czasu, choć ich zainteresowania były różne. W okresie wcześniejszym powódka wraz z bratem i dziadkami wyjeżdżali na wakacje, brat opiekował się powódką pod nieobecność rodziców. W dacie wypadku brata powódka była uczennicą ósmej klasy szkoły podstawowej, zaś P. M. już pracował, miał wykształcenie zawodowe i zajmował się pracami dorywczymi. Powódka mogła liczyć na wsparcie brata, który często odrabiał z nią lekcje, zabierał powódkę na wspólne zakupy, pamiętał o jej imieninach czy urodzinach, kupował jej drobne prezenty, zdarzało się, że zabierał ją do swoich znajomych, kiedy wyjechała na obóz harcerski odwiedził powódkę wspólnie ze swoimi znajomymi. Wszystkie święta powódka spędzała w rodzinnym gronie razem z rodzicami i bratem. Wiadomość o wypadku otrzymała matka powódki w nocy, powódka usłyszała krzyk matki. Następnego dnia powódka wraz z matką uczestniczyła w oględzinach zwłok, bardzo to przeżyła. Powódka brała udział w pogrzebie brata, było to dla niej silne przeżycie, zażywała leki uspokajające. Po śmierci brata powódka zamknęła się w sobie, przestała spotykać się ze znajomymi, przez około dwa tygodnie nie uczęszczała do szkoły, miała problemy ze snem, zaczęły wypadać jej włosy. Później powróciła do intensywnej nauki, ponieważ był to czas przygotowań do egzaminów wstępnych do liceum. Ostatecznie powódka przeszła je pomyślnie i dostała się do wybranego liceum. O. J. ma obecnie 33 lata, posiada wykształcenie wyższe, nie założyła własnej rodziny, mieszka sama. Powódka wyprowadziła się z domu rodzinnego około siedem lat temu, jej ojciec jest alkoholikiem, taki stan trwa od około 10 lat. Przez ostatnie siedem lat powódka leczy się z powodu nerwicy, korzystała z terapii psychologicznej, pozostaje pod opieką poradni psychiatrycznej. Od psychologa i psychiatry powódka usłyszała, że śmierć brata była zdarzeniem, które odbiło się na jej stanie psychicznym. Powódka nie ma innego rodzeństwa, pozostaje w bliskich relacjach z matką, z uwagi na stan zdrowia matki musi jej pomagać. Powódka odwiedza grób brata, przechowuje fotografie brata.

Powódka wystąpiła do pozwanego o wypłatę świadczenia w związku ze śmiercią brata. Decyzją z dnia 16 marca 2016 roku pozwany odmówił wypłaty wskazując, że po rozpatrzeniu zgłoszonego roszczenia odszkodowanie nie może być przyznane. Pismem z dnia 31 marca 2016 roku powódka wystąpiła do pozwanego o wypłatę na jej rzecz kwoty 30.000

zł zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby najbliższej. Na podstawie decyzji z dnia 12 października 2016 roku pozwany wypłacił na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Sąd meriti wskazał, że strona pozwana nie kwestionowała w toku postępowania tego, że co do zasady ponosi odpowiedzialność cywilną za skutki śmierci P. M. w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 15 kwietnia 1998 roku. Sąd argumentował, że podstawę prawną odpowiedzialności stanowi art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. oraz art. 822 k.c. i nast., gdyż do śmierci brata powódki doszło na skutek ruchu pojazdu mechanicznego, którego posiadacz objęty był ochroną ubezpieczeniową udzielaną przez pozwanego. Wypadek opisany w pozwie miał miejsce przed wejściem w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 roku (Dz. U. nr 116, poz. 731) wprowadzającej do kodeksu cywilnego art. 446 § 4 k.c., tj. przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, wobec czego przepis ten nie stanowi podstawy prawnej roszczenia powódki zgłoszonego w sprawie niniejszej. Sąd podkreślił, że utrwalony już obecnie w orzecznictwie jest pogląd, zgodnie z którym jeżeli śmierć osoby następuje na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, to najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje w oparciu o art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. zadośćuczynienie pieniężne związane z naruszeniem jego dobra osobistego, jakim jest więź rodzinna łącząca go ze zmarłym (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 roku, I CSK 621/10 oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, III CZP 76/10). Roszczenie o zapłatę tego rodzaju zadośćuczynienia przysługuje osobie najbliższej zmarłego. Pojęcie najbliższego członka rodziny należy oceniać według kryterium odwołującego się do stopnia pokrewieństwa oraz z uwzględnieniem faktycznie istniejącego stosunku bliskości między osobami pozostającymi w relacjach rodzinnych (M. Safjan w: Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1 – 449<sup>11</sup>, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 1447-1448). Sąd Rejonowy argumentował dalej, że powódce, jako siostrze zmarłego poszkodowanego przysługiwało wyżej przywołane roszczenie. Powódka pozostawała w bardzo bliskim (drugim) stopniu pokrewieństwa ze zmarłym P. M.. Relacje między nimi były normalnymi stosunkami między rodzeństwem w prawidłowo funkcjonującej rodzinie. W świetle ustalonych okoliczności sprawy zasadnym jest twierdzenie, że stosunki te były zażyłe, skoro powódka mieszkała wspólnie z bratem w jednym pokoju, mogła liczyć na wsparcie brata, który wykazywał zainteresowanie problemami powódki. Oczywistym więc jest, że śmierć P. M. będąca skutkiem nagłego i niespodziewanego zdarzenia doprowadziła do zerwania więzi rodzinnej łączącej go z powódką, co niewątpliwie stanowiło naruszenie dobra osobistego powódki. Biorąc pod uwagę zarówno stopień pokrewieństwa między powódką a jej zmarłym bratem, jak i – wynikający z wyżej opisanych ustaleń faktycznych – bliski charakter relacji między tymi osobami, Sąd Rejonowy uznał, że powódce przysługuje roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia pieniężnego.

Ustalając wysokość należnego powódce świadczenia Sąd Rejonowy podkreślił, że charakter kontaktów między powódką a jej bratem był typowy dla prawidłowych stosunków rodzinnych i wskazywał na istnienie normalnej w stosunkach między rodzeństwem więzi emocjonalnej. Nagły charakter śmierci P. M. oraz okoliczności związane z identyfikacją ciała i pogrzebem wpłynęły negatywnie na stan emocjonalny powódki spowodowany śmiercią brata. W analizowanym kontekście – w ocenie Sądu I instancji - szczególne znaczenie ma fakt, że bliska więź rodzinna istniejąca między rodzeństwem została przerwana na wczesnym etapie życia powódki, gdy była ona nastolatką. Powódka została pozbawiona obecności brata w jej całym dorosłym życiu oraz wsparcia, na które bez wątpienia mogłaby liczyć, gdy mieć na uwadze zażyłość, jaka istniała między rodzeństwem. Jednocześnie upływ czasu nie złagodził krzywdy powódki, przeciwnie, obecnie, gdy powódka jest osobą dorosłą, nie posiadając innego rodzeństwa oraz własnej rodziny szczególnie mocno odczuwa osamotnienie związane ze śmiercią brata i negatywne tego konsekwencje, również w kontekście konieczności otoczenia opieką matki, bowiem obowiązki z tym związane w całości spoczywają na barkach powódki. W sprawie nie zostało wykazane, by w związku ze śmiercią brata powódka doznała uszczerbku na zdrowiu, gdyż nie można uznać za dowiedzione, że schorzenie w postaci nerwicy, na które cierpi powódka jest wyłącznie wynikiem przeżyć związanych ze śmiercią brata. Nie ma jednak podstaw, by podawać w wątpliwość twierdzenia powódki, że śmierć brata była istotnym i traumatycznym przeżyciem, mającym wpływ na dalsze jej życie, zwłaszcza gdy zważyć, że powódka była wówczas osobą bardzo młodą. Z tych wszystkich względów za adekwatną do rozmiarów poniesionej przez powódkę krzywdy Sąd Rejonowy uznał sumę zadośćuczynienia pieniężnego wynoszącą 30.000 zł.

W ocenie Sądu meriti w okolicznościach niniejszej sprawy nie było podstaw, by obowiązek odszkodowawczy ograniczyć na podstawie art. 362 k.c., jak chciał pozwany. Sąd wskazał, że pozwany podnosił, że P. M. przyczynił się do powstania szkody w 30% w związku z tym, że poruszał się motocyklem nie posiadając uprawnień do kierowania tym pojazdem. Jednakże nie ustalono żadnych okoliczności, które wskazywałyby na istnienie jakiegokolwiek związku między zajściem wypadku a okolicznością, że P. M. nie posiadał uprawnień do kierowania motocyklem. W szczególności brak jest jakichkolwiek okoliczności wskazujących na to, że zdarzenie było wynikiem braku umiejętności prowadzenia pojazdu po stronie poszkodowanego bądź jakichkolwiek innych względów leżących po jego stronie. Pozwany nie zgłaszał żadnych wniosków dowodowych w tym zakresie, w tym co do przebiegu wypadku, co oznacza, że nie został wykazany wpływ braku uprawnień do kierowania motocyklem po stronie poszkodowanego na wypadek i jego skutki. Zdaniem Sądu I instancji nie można przyjąć, że brak uprawnień do kierowania motocyklem był przyczyną szkody i pozostawał w związku przyczynowo – skutkowym z zaistniałym zdarzeniem, bowiem sam fakt prowadzenia pojazdu bez uprawnień może jedynie rodzić odpowiedzialność w sferze karnej, nie daje jednak podstaw do przyjęcia współodpowiedzialności za wypadek w jakimkolwiek zakresie, czego w istocie domagał się pozwany powołując się na art. 362 k.c.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze, że pozwany wypłacił na rzecz powódki dotychczas kwotę 10.000 zł Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powódki dochodzoną pozewem kwotę 20.000 zł tytułem sumy potrzebnej dla uzupełnienia należnego powódce zadośćuczynienia.

Sąd Rejonowy argumentował dalej, że na podstawie art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 359 § 1 k.c. powódce przysługuje roszczenie o zapłatę odsetek z uwagi na opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego przez pozwanego. Termin spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wynika z przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (test jedn. Dz. U. 2016r., poz. 2060), która znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie, stosownie do jej art. 159. Zgodnie z treścią art. 14 ust. 1 tejże ustawy, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Sąd podkreślił, że powódka zgłosiła szkodę pozwanemu, a pozwany zareagował na to zgłoszenie pismem z dnia 16 marca 2016 roku (k. 47). Następnie powódka pismem z dnia 31 marca 2016 roku ponowiła żądanie wypłaty świadczenia. Pozwany nie kwestionował dokonania zgłoszenia szkody w opisany sposób, podnosił jedynie, że odsetki od zadośćuczynienia winny być przyznane dopiero od daty wyrokowania. W ocenie Sądu I instancji stanowiska tego podzielić nie można, gdyż świadczenie z tytułu zadośćuczynienia ma charakter świadczenia bezterminowego i wobec tego jego wymagalność należy oceniać zgodnie z regułą art. 455 k.c. przy uwzględnieniu regulacji art. 14 cytowanej wyżej ustawy z dnia 22 maja 2003 roku (tak Sąd Najwyższy przykładowo w wyroku z dnia 7 listopada 2013r., II PK 53/13, LEX nr 1418731; tak też Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 27 lutego 2015r., I ACa 837/14, LEX nr 1665070; Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 29 stycznia 2015r., I ACa 543/14, LEX nr 1651876; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 5 listopada 2014r., I ACa 617/14, LEX nr 1623921 oraz w wyroku z dnia 1 września 2014r., I ACa 356/14, Lex nr 1506255). Wobec opisanego wyżej zgłoszenia szkody Sąd I instancji uznał, że na dzień 2 maja 2016 roku pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia, bowiem opisany wyżej ustawowy termin liczony od zgłoszenia szkody upłynął przed tą datą. Sąd wskazał, że wysokość odsetek z tytułu opóźnienia wynika z art. 481 § 2 k.c., co uwzględniła powódka w ramach dochodzonego roszczenia, które w tym stanie rzeczy podlegało uwzględnieniu w całości.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. Na kwotę zasądzoną na rzecz powódki z tego tytułu w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. złożyły się: opłata sądowa od pozwu (1.000 zł) oraz wynagrodzenie pełnomocnika (3.600 zł) ustalone na podstawie

§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015r., poz. 1804) w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości dnia 3 października 2016 roku zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2016r., poz. 1667) wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając orzeczenie w części tj, tj. w zakresie punktu 1., jakim Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę przekraczającą 10.000 zł, a więc co do kwoty 10.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 2 maja 2016 roku do dnia zapłaty oraz w zakresie punktu 2.

Zaskarżonemu orzeczenie apelujący zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego tj. przepisu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. przez przyjęcie, że powódce przysługuje zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych – więzi rodzinnych, szczególnych więzi emocjonalnych między członkami rodziny i to w kwocie nieodpowiedniej, rażąco wygórowanej;
2. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i pominięcie zgłaszanego zarzutu przyczynienia poszkodowanego do szkody.

W uzasadnieniu apelacji apelujący podkreślił, że poszkodowany kierował motocyklem na drodze publicznej, pomimo braku uprawnień do prowadzenia motocykla, a zatem jego zachowanie było bezprawne oraz zawinione w sposób umyślny. Argumentował, że poszkodowany w chwili wypadku nie powinien jako kierowca znajdować się na drodze i gdyby zastosował się do zakazu i nie prowadził motocykla nie znalazłby się na miejscu zdarzenia i do wypadku by nie doszło. W tych okolicznościach - zdaniem skarżącego - zarzut przyczynienia się poszkodowanego do szkody w 30% winien zostać uwzględniony.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części, zmianę postanowienia o kosztach procesu i kosztach sądowych i orzeczenie o powyższych kosztach z uwzględnieniem wyniku postępowania apelacyjnego oraz o zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych, z uwzględnieniem zmiany pełnomocnika przed Sądem II instancji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził prawidłowo postępowanie dowodowe, na podstawie którego dokonał istotnych do rozstrzygnięcia sprawy ustaleń. Ustalenia te Sąd Okręgowy uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne. Należy bowiem przywołać utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym w postępowaniu apelacyjnym nie wymaga się dokonywania ustaleń na podstawie dowodów przeprowadzonych we własnym zakresie oraz ich samodzielnej oceny, jeżeli sąd odwoławczy nie dostrzega potrzeby ponowienia dowodów dopuszczonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz podziela ocenę ich wiarygodności wyrażoną przez sąd pierwszej instancji. Wówczas wystarczająca jest aprobata dla stanowiska przedstawionego w orzeczeniu sądu pierwszej instancji (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2010 r., sygn. I CSK 313/09, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2005 r., sygn. IV CK 526/04, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r., sygn. II CK 353/03, niepubl.). Sąd Okręgowy podziela przedstawiony pogląd.

Wobec postawienia w apelacji strony pozwanej zarzutów naruszenia prawa materialnego jak i procesowego zauważyć trzeba, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne, zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego

naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r. II CKN 60/97, OSNC 1997/9/128). Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszej kolejności zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego zarzutów naruszenia prawa procesowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18/97, OSNC 1997/8/112).

Nietrafny okazał się zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i pominięcie zgłaszanego przez pozwanego zarzutu przyczynienia poszkodowanego do szkody.

Podkreślić należy, że prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania przez skarżącego konkretnych zasad (logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego, przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, na przykład niezgodnie z zasadą bezpośredniości) lub przepisów, które sąd naruszył przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176, z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX nr 174185). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Musi się ona zatem ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 listopada 2015 roku, III AUa 2011/14, LEX nr 1936798). Takie zaś zarzuty w sprawie niniejszej nie zostały postawione. Apelujący nie wykazał bowiem, że wnioskowanie Sądu I instancji wykraczało poza schematy logiki formalnej albo dokonywane było wbrew zasadom doświadczenia życiowego, czy nie uwzględniało nadto jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, natomiast skuteczność procesowych zarzutów apelacji zależna była właśnie od wykazania powyższego. Treść zarzutu apelacji oraz jego argumentacja wskazuje, że skarżący nie kwestionuje ustaleń poczynionych w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, lecz nieuwzględnienie zarzutu przyczynienia się do powstałej szkody tj. brak zastosowania art. 362 k.c.

Dlatego postawiony przez pozwanego zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. należy rozpatrzyć jako dotyczący prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego, to jest 362 k.c.

Odnosząc się do zarzutu nieuwzględnienia przyczynienia się poszkodowanego do szkody wskutek kierowania motocyklem na drodze publicznej pomimo braku uprawnień do prowadzenia tego pojazdu należy wskazać, że warunkiem zastosowania art. 362 k.c. jest niewątpliwie istnienie związku przyczynowego pomiędzy powstaniem szkody a zachowaniem się poszkodowanego, przy czym chodzi tu o normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. O przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można więc mówić tylko wtedy, gdy określone zachowanie się poszkodowanego pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1997 r., III CKN 213/97 i z dnia 16 września 2003 r., IV CKN 481/01). Powszechnie przyjmuje się też, że dla stwierdzenia, w określonym stanie faktycznym, normalnego (adekwatnego) związku przyczynowego należy: po pierwsze, ustalić czy w ogóle pomiędzy kolejnymi faktami istnieją obiektywne powiązania, w szczególności wyjaśnić czy dany fakt (przyczyna) był koniecznym warunkiem wystąpienia drugiego z nich (skutku). Dopiero w razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, w drugiej kolejności należy rozważyć czy wspomniane powiązania można traktować jako "normalne" tzn. typowe lub oczekiwane w zwykłej kolejności rzeczy, a więc nie będące rezultatem jakiegoś wyjątkowego zbiegu okoliczności. Dla stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody nie wystarcza więc jakiegokolwiek powiązanie przyczynowe pomiędzy zachowaniem się poszkodowanego a powstaniem szkody, ale musi to być związek przyczynowy normalny w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Dlatego też art. 362 k.c. może być zastosowany dopiero po ustaleniu istnienia takiego związku. Podobny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lipca 2008 roku, IV CSK 127/08, w uzasadnieniu którego wskazano, że normalny związek przyczynowy może występować także w sytuacji, w której określone zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero kolejne stało się bezpośrednią przyczyną szkody. Normalne następstwa danej przyczyny nie muszą też występować jako bezpośrednie pod względem czasowym. Jednakże sam fakt, że określone zachowanie poszkodowanego było warunkiem powstania szkody nie przesądza o tym, że stanowiło ono przyczynienie się do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.c., gdyż można je zakwalifikować

tak tylko wtedy, gdy odpowiada kryterium adekwatnego związku przyczynowego. Sam fakt że określone zdarzenie stanowiło *conditio sine qua non* powstania szkody nie przesądza o tym, że było to zdarzenie, o którym można powiedzieć, że powstała szkoda była jego "normalnym" następstwem w ujęciu adekwatnego związku przyczynowego. W przypadku wystąpienia związku przyczynowego wieloczynnikowego, zależność przyczynowa adekwatna musi zachodzić pomiędzy poszczególnymi ogniwami (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2004 r., II CK 249/09). Ocena czy skutek jest normalny, powinna opierać się na konkretnych okolicznościach faktycznych danej sprawy, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego. Następstwo ma charakter normalny tylko wtedy, gdy w danym układzie stosunków, w zwyczajnym biegu spraw określony skutek można uznać za zwykłe następstwo danego zdarzenia. Typowym jest skutek występujący w zwykłym porządku rzeczy, taki który na podstawie zasad doświadczenia życiowego można uznać za charakterystyczny dla danej przyczyny jako jej normalny rezultat (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2000 r. III CKN 810/98 i z dnia 26 stycznia 2006 r., II CK 372/05).

W przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, że zachowanie poszkodowanego nie było właściwe, gdyż prowadził on na drodze publicznej motocykl, nie posiadając stosownych uprawnień. Oczywiście można budować teorie, że poszkodowany z racji braku uprawnień nie powinien w ogóle być uczestnikiem ruchu drogowego, co wykluczyłoby wystąpienie szkody. Takie powiązanie przyczynowe pomiędzy wskazanymi faktami oznacza, że apelujący utożsamia samo zachowanie poszkodowanego polegające na tym, że nie posiadając wymaganych uprawnień włączył się do ruchu drogowego z przyczyną wypadku drogowego, w którym poszkodowany doznał obrażeń ciała skutkujących zgonem.

Można przyjąć, że podjęcie się przez poszkodowanego prowadzenia motocykla było niewątpliwie warunkiem powstania szkody powódki (stanowiło *conditio sine qua non* tej szkody), jednak w okolicznościach niniejszej sprawy nie można przyjąć, że szkoda była "normalnym" typowym jego następstwem. W zwykłym porządku rzeczy nie występuje bowiem powiązanie kauzalne pomiędzy uczestnictwem w ruchu drogowym kierowcy pojazdu mechanicznego nie posiadającego wymaganych uprawnień, a wypadkiem komunikacyjnym. Powiązanie to miałyby miejsce tylko wtedy, gdyby brak uprawnień do prowadzenia pojazdu miał wpływ na zaistnienie wypadku, a w konsekwencji na powstanie lub rozmiar szkody. Takiego wpływu w stanie faktycznym niniejszej sprawy dopatrzeć się jednak nie można. Brak jest bowiem materiału dowodowego, który miałby przemawiać za uznaniem, że poszkodowany nie miał wystarczających umiejętności do prowadzenia motocykla i w związku z ich brakiem doszło do wypadku. Pozwany podnoszący zarzut przyczynienia, nie podjął żadnej inicjatywy dowodowej w tym zakresie. Tymczasem to pozwany reprezentowany przez fachowego pełnomocnika winien udowodnić twierdzenia, z których wywodzi określone skutki prawne. Okoliczności wystąpienia wypadku nie uzasadniają tezy, że do wypadku by nie doszło gdyby poszkodowany posiadał uprawnienia do prowadzenia motocykla (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 października 2016r., I ACa 510/16, LEX nr 2166464).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. wskazać należy, że pomimo przeciwnych sugestii strony apelującej nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, iż kwota 30.000 zł (20.000 zł - kwota zasądzona w niniejszej sprawie + 10.000 zł – kwota przyznana w ramach postępowania likwidacyjnego) była kwotą odpowiednią do doznanej przez powódkę krzywdy. Prawdą jest, że ustalenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Z tych względów korygowanie przez Sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane albo rażąco niskie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 roku, I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 roku, III PRN 39/70, OSNCP z 1971 roku, z. 3, poz. 53). W orzecznictwie podkreśla się, że wysokość zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dób osobistych wskutek śmierci osoby bliskiej winna być uzależniona przede wszystkim od indywidualnej oceny sytuacji, jaka panowała w rodzinie przed śmiercią tej osoby i jakiej można by się spodziewać, gdyby do śmierci nie doszło. Za wiodące w tym względzie uznaje się takie okoliczności jak to, czy osoby uprawnione pozostawały w najbliższym kręgu rodzinnym, czy pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym i w konsekwencji w bezpośrednim uzależnieniu w sprawach życia codziennego, czy uprawnionym jest dziecko, które bezpowrotnie utraciło prawo do wychowywania się w pełnej rodzinie. Uwzględnia się również: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany

śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, umiejętność odnalezienia się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego dnia 3 czerwca 2011 roku, III CSK 279/10, LEX 898254 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 lutego 2014 roku, I ACa 1136/13, LEX 1439204). Sąd I instancji właściwie określił charakter zadośćuczynienia przyznanego stronie w związku z naruszeniem dobra osobistego wskutek śmierci osoby bliskiej, wskazując, że ma ono rekompensować straty niemajątkowe wywołane przez śmierć najbliższego członka rodziny. Miał on również na uwadze wskazane powyżej kryteria decydujące o rozmiarze doznanej krzywdy. Okoliczności uwzględniane przy ocenie krzywdy zostały dostatecznie rozważone przy rozstrzygnięciu o żądaniu pozwu, co doprowadziło do ustalenia należnego powodce zadośćuczynienia w wysokości, która jawi się jako odpowiednia. Podkreślić trzeba, że brak jednolitych, niezmiennych i porównywalnych kryteriów określenia sumy „odpowiedniej” nakazuje uznać, że określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, a sąd odwoławczy ingeruje w sferę ocen, wpływających na wysokość zadośćuczynienia, tylko w wypadkach naruszenia przez Sąd meriti zasad doświadczenia życiowego lub reguł logiki.

W wyniku wypadku z dnia 15 kwietnia 1998 roku przyrodni brat powódki doznał obrażeń ciała, skutkujących zgonem w dniu 16 kwietnia 1998 roku. Powódka pozostawała w bardzo bliskim stopniu pokrewieństwa ze zmarłym, relacje między nimi były normalnymi stosunkami między rodzeństwem w prawidłowo funkcjonującej rodzinie. Powódka mieszkała wspólnie z bratem w jednym pokoju, mogła liczyć na wsparcie brata, który wykazywał zainteresowanie jej problemami. Śmierć P. M. doprowadziła w sposób nagły do zerwania więzi rodzinnej łączącej go z powódką, co niewątpliwie stanowiło naruszenie dobra osobistego powódki. Nadto okoliczności związane z identyfikacją ciała i pogrzebem wpłynęły negatywnie na stan emocjonalny powódki. Słusznie uznał Sąd Rejonowy, że szczególne znaczenie ma fakt, że bliska więź rodzinna istniejąca między rodzeństwem została przerwana na wczesnym etapie życia powódki, gdy była ona nastolatką. Powódka została pozbawiona obecności brata w jej całym dorosłym życiu oraz wsparcia, na które bez wątpienia mogłaby liczyć. Oczywistym jest również, że powódka nie posiadając innego rodzeństwa oraz własnej rodziny szczególnie mocno odczuwa osamotnienie związane ze śmiercią brata i negatywne tego konsekwencje, również w kontekście konieczności otoczenia opieką matki, bowiem obowiązki z tym związane w całości spoczywają na jej barkach.

Tego rodzaju zdarzenie niewątpliwie wiąże się z wielkim szokiem oraz generuje mnóstwo bólu i urealnia poczucie straty. Nie ulega zatem wątpliwości, iż w niniejszej sprawie suma okoliczności obiektywnych, związanych – między innymi - z bliskością więzi rodzinnych na linii rodzeństwo oraz subiektywnych, obrazujących skalę negatywnych przeżyć po stronie powódki, usprawiedliwiała uwzględnienie roszczenia w wysokości 20.000 zł, zaś kwota 30.000 zł stanowi wymierną rekompensatę krzywdy i jest kwotą odpowiednią.

Sąd Rejonowy przedstawił ustalenia i argumenty dotyczące tej więzi, czego w apelacji w żaden sposób nie zakwestionowano. Sąd Rejonowy w tym kontekście wskazał na rolę pełnioną przez zmarłego w rodzinie powódki i wartość, jaką niesły dla powódki więzi rodzinne z przyrodnim bratem. Wskazał też na silny związek emocjonalny powódki z bratem. Pozwany akcentując fakt posiadania przez powódkę ojca i matki bagatelizuje kwestię istotnej dotkliwości śmierci przyrodniego brata zarówno dla sfery emocjonalnej powódki jak i znaczenia tego zdarzenia dla funkcjonowania rodziny. W rezultacie wgląd na posiadanie ojca i matki w chwili śmierci przyrodniego brata nie stanowi argumentu pozwalającego na uznanie, że ustalone zadośćuczynienie (łącznie z przyznaną wcześniej przez ubezpieczyciela kwotą) jest rażąco zawyżone i stanowić będzie przyczynę nieuzasadnionego okolicznościami wzbogacenia powódki. Tak samo należy oceniać poruszane przez skarżącego kwestie poradzenia sobie przez powódkę ze stresem oraz fakt, że powódka aktualnie nie wykazuje zaburzeń emocjonalnych, a wspomnienia nie zakłócają jej funkcjonowania.

Z kolei sam upływ czasu między datą śmierci przyrodniego brata a datą wyrokowania nie może wpływać na uznanie, że rozmiar krzywdy powinien być oceniany jako istotnie mniejszy niż w przypadku, gdyby proces został wytoczony bezpośrednio po śmierci. Apelujący podnosi, że od daty naruszenia dóbr osobistych upłynęło ponad 18 lat. Stwierdzić w tym miejscu należy, że rozmiar krzywdy nie ulega zmniejszeniu przez upływ czasu. W związku

z oddaleniem się w czasie zdarzenia sprawczego redukcji wskutek naturalnych procesów psychologicznych może ulegać jedynie skala cierpienia (pustki i osamotnienia i konieczności adaptacji do nowej sytuacji) odczuwanego przez pokrzywdzonego. Jednak zadośćuczynienie ma stanowić pieniężną kompensatę wszystkich niematerialnych skutków naruszenia dobra osobistego a więc przede wszystkim tych skutków w sferze emocjonalnej i psychicznej, jakie miały miejsce bezpośrednio po zdarzeniu. Czasowy moment wytoczenia powództwa nie uprawnia więc do twierdzenia, że sąd nie powinien uwzględniać skali cierpienia jakiej doznała powódka w okresie bezpośrednio następującym po zdarzeniu sprawczym tylko z tej przyczyny, że upływ czasu zatarł niektóre jego skutki. Przyjęcie forsowanego przez pozwanego stanowiska prowadziłoby do nieuzasadnionego pozbawienia pokrzywdzonej prawa do zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała w przeszłości, w sytuacji, gdy ze względu na upływ czasu negatywne, emocjonalne skutki z nią związane, w chwili dokonywania tej oceny już nie występują.

Z przedstawionych przyczyn na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono o oddaleniu apelacji.

Dodać należy, że wobec braku podstaw do zmiany orzeczenia co do istoty sprawy za bezzasadne poczytać należało żądania modyfikacji rozstrzygnięć o kosztach postępowania. Apelujący nie przedstawił żadnej innej (poza odnoszącą się do meritum) argumentacji mającej podważać prawidłowość tych rozstrzygnięć.

Orzekając o kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy zastosował normę art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. Skoro strona powodowa wygrała postępowanie w instancji odwoławczej w całości, to pozwany, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, winien zwrócić wygrywającemu całość poniesionych w związku z postępowaniem kosztów. Na koszty powódki składa się zaś wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone jako 50% stawki minimalnej stosownie do treści §10 ust 1 pkt. 1 w zw. z § 2 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800, ze zm.) – w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 roku. Dodać należy, że nie wpływa na wysokość tych kosztów fakt, że powódka udzieliła pełnomocnictwa w postępowaniu apelacyjnym innemu profesjonalnemu pełnomocnikowi (rady prawnemu), gdyż pełnomocnictwo udzielone w postępowaniu przed Sądem I instancji nie zostało wypowiedziane. Nie można zatem uznać, że powódka w postępowaniu przed Sądem Odwoławczym jest reprezentowana przez nowego pełnomocnika, gdyż powódka w istocie jest reprezentowana przez pełnomocnika występującego przed Sądem I instancji, którego pełnomocnictwo obejmowało zastępstwo przed Sądem II instancji, a oprócz tego dodatkowo przez pełnomocnika ustanowionego na etapie postępowania apelacyjnego.